Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 14 lutego 1912 Nr. 35

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z Sejmu.

Porządek dzienny ostatniego posiedzenia Sejmu.

Na jutrzejszem ostatniem posiedzeniu Sejm uchwalić ma **prowizoryum budżetowe**, obowiązujące do 30-go września — na podstawie sprawozdania komisyi budżetowej (referent ekac. Abrahamowicz). Zarazem Wydział krajowy ma być upoważniony do zaciągnięcia pożyczki emisyjnej w kwocie 8,590.615 kor. na pokrycie wykazanego niedoboru na rok 19 2.

Komisya budżetowa wnosi, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do wykonania wszystkich uchwał i rezolucyi, zamieszczonych w szczegółowych sprawozdaniach komisyi budżetowej.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajduje się oprócz prowizoryum budżetowego jeszcze sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku dr Leo w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli, wybory do komisyi reformy wyborczej i **ustawa o obowiązku właścicieli domów w Krakowie do łączenia kanałów domowych z kanałem miejskim.**

Płace nauczycielskie.

Komisya szkolna uchwaliła na podstawie referatu p. Germana zasady, na których nastąpić ma regulacya płac nauczycieli ludowych. Komisya szkolna musi jeszcze osiągnąć porozumienie z komisyą budżetową. W obecnej sesyi niema już czasu na skodyfikowanie nowego projektu ustawy; nastąpi to w sesyi jesiennej, a ustawa obowiązywać będzie od r. 1913. Ustawę wypracuje w myśl uchwał komisyi szkolnej i budżetowej Rada szkolna wraz z Wydziałem kraj. Jak już donieśliśmy, czwarta klasa płac nauczycieli ma być zniesiona, a w wyższych klasach będzie odpowiednio podwyższony procent dzisiejszych stopni płac i podwyższone dodatki pięcioletnie. W tym względzie komisya budżetowa będzie miała głos decydujący.

Reforma wyborcza.

„Gazeta Wieczorna“ pisze o sytuacyi, stworzonej przez Rusinów, w artykule p. t. „Tragikomedya“. Artykuł zaczyna się następującym poetycznym obrazem:

„Wóz, na którym jechało porozumienie polsko-ruskie w sprawie reformy wyborczej, ugrzązł w błocie na drodze gminnej II. klasy. Koła są całe, wóz jest dość krzepki w spojeniach — idzie tylko o drobiazg. Polacy chcą go wyciągnąć z trzęsawiska, gdy Rusini podkładają pod obręcze kół coraz to większe kamienie i cegły. A niedaleko już widać wspaniały bity gościniec krajowy — jeszcze tylko przebyć kilkadziesiąt po wybojach kroków...“

Wojna włosko-turecka.

Turcya nie może zawrzeć pokoju.

Berlin. „Berl Tageblatt“ donosi, że rząd turecki odrzucił wszystkie propozycye pokojowe licząc na kłopoty finansowe Włoch, które daremnie starają się o pożyczkę we Francyi. Najlepszym dowodem złej sytuacyi finansowej Włoch jest ciągły spadek kursu renty włoskiej. Rząd turecki nie może prowadzić rokowań pokojowych, ani nawet o zawieszenia broni także z tego powodu, ponieważ obawia się powstania Arabów. Turcya zdecydowana jest dalej prowadzić wojnę. W kołach Porty oświadczają, że tylko po cofnięciu dekretu aneksyjnego przez Włochy, rokowania pokojowe stałyby się możliwe.

Akcya włoska na morzu.

Rzym. Rząd włoski postanowił rozpocząć wielką akcyę flotową na wybrzeżach tureckich. Wszystkie ważne punkty mają być obsadzone przez włoskie okręty wojenne. Silna eskadra włoska koncentruje się w Tarencie i czeka na rozkazy wyjazdu na wody tureckie. Eskadra ta składać się będzie z 11 wielkich okrętów wojennych i odpowiedniej liczby torpedowców.

Proklamacya republiki chińskiej.

Abdykacya dynastyi.

Pekin. Wczoraj ogłoszono urzędowe edykty o abdykacyi dynastyi i proklamacyi republiki.

Pekin. Ogłoszono trzy edykty. Pierwszy proklamuje rzeczpospolitą. W drugim oświadcza dynastya, że zgadza się na warunki, ułożone z Juanszikajem i republikanami.

Trzeci edykt zawiadamia wicekrólów i gubernatorów, że tron rezygnuje z władzy politycznej, aby uczynić zadość życzeniom ludu; nadto wzywa przywódców na prowincyi do starań, aby spokoju nie zakłócono.

Zniszczenie miasta Hwang.

Czifu. (Pet. Aj. tel.). Tutejsi kupcy otrzymali wiadomość, że wojska rządowe zniszczyły miasto Hwang.

Sensacyjne procesy warszawskie.

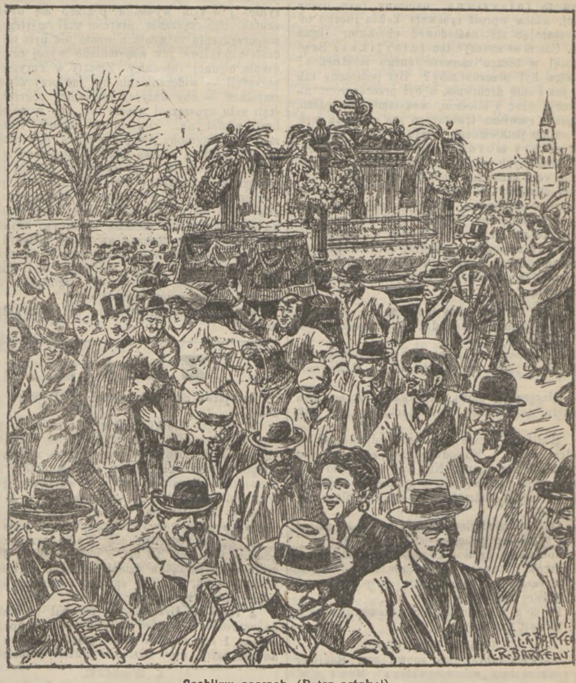
Biskup warszawski przed sądem carskim.

Skazanie biskupa warszawskiego przez sąd rosyjski głęboko poruszyło katolicką Warszawę. Jak donieśliśmy, biskupa Ruszkiewicza, skazanego na rok i 4 miesiące twierdzy, pozostawiono na wolności po złożeniu przezeń pisemnej deklaracyi, że nie wyjedzie z Warszawy. Ks. Cieplińskiego, skazanego na tę samą karę, pozostawiono na wolnej stopie po złożeniu kaucyi 1000 rubli. Kaucyę tę złożył adw. Trejdosiewicz.

Wyrok powyższy jest wyrokiem pierwszej instancyi, który podlega apelacyi. Po ogłoszeniu wyroku wśród publiczności dał się słyszeć płacz i łkania. Wiele osób podchodziło do ks. biskupa i składało pocałunek na jego ręce. Dzienniki warszawskie dają przeważnie wyraz uczuciom smutku. Ale w smutku tym niema uczucia poniżenia, bo biskupowi i kapłanom katolickim zarzucano czyny, które nie obrażały ich sumienia, które były w zgodzie z poczuciem obowiązku względem Kościoła i kraju. Prawa moralnego — najwyższego — nie przekroczyli.

Sąd carski znalazł jednak winę i wymierzył karę, którą w Warszawie uważają za objaw sympatyi rządu rosyjskiego z ruchem maryawickim. Że to maryawitom nie przysporzy sympatyi — to pewna.

Skazanie biskupa, względnie złożenie go z urzędu, nie jest w dziejach episkopatu warszawskiego nowością. Dnia 14-go czerwca 1863 r. Zygmunt Szczęsny **Feliński** opuszczał Warszawę na to, aby osiąść przez lat 20 cia w Jarosławiu; Paweł **Rzewuski** w dwa lata potem złożyć musiał podobnież urząd administratora archidyecezyi i osiąść na długie lata w głębi cesarstwa. Obecny arcybiskup Wincenty **Popiel** jako biskup płocki w taki sam sposób żegnał się ze swoją dyecezyą, odjeżdżając na sześcioletnie wygnanie do Nowogrodu. — Fakt skazywania nie jest zatem nowy. Nowem jest natomiast tło obecnej sprawy.



Osobliwy pogrzeb. (Patrz artykuł).

Proces Ronikiera.

Ostatnie cztery dni procesu Ronikiera wypełnione były przemówieniami prokuratora, obrońców Ronikiera i Zawadzkiego, zastępców stron, ich replikami i duplikami.

Był to szereg słownych pojedynków, w których walczący, broniąc swoich klientów, nie szczędzili ciosów **reszcie oskarżonym**. I tak np. jeden z obrońców Ronikiera adw. Bobriszczew-Puszkin bardzo silnie zaatakował **Zawadzkiego**, właściciela owych pokojów umeblowanych, w których dokonano zbrodni, wskazując na niego, jako na tego, który wie, ale nie chce mówić o mordercy. Wywody obrońców jednak nie zdołały osłabić argumentów prokuratora, który, zesumowawszy wszystkie poszlaki, skonstruował **dowód winy** Ronikiera.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

224 (Ciąg dalszy).

Wkroczyli do wielkiej sali o dwunastu drzwiach, o dwunastu kolumnach, o dwunastu sfinksach. Weszli w milczeniu, niepewni co się stanie. Przyciskali się jeden do drugiego. Roncherolles zawołał groźnym głosem:

— W imieniu króla!..

W tej samej chwili olśniewające światło zniknęło. Zapanowały ciemności.

* * *

Było w sali pięćdziesięciu uzbrojonych do ataku. Był król, Marszałek, Wielki prefekt, kapitan Luwru, Oficer straży, żołnierze, przyzwyczajeni uważać życie cudze i własne za nic.

Wszyscy się skurczyli, wszyscy pragnęli stać się maleńkimi. Wszyscy dygotali. Oczekiwali jakiejś okropnej nadzwyczajności. Przez kilka minut panowało milczenie straszne, jak straszną była ciemność nagła.

Potem nastąpił wybuch przekleństw. Oficer straży zawołał:

— Pochodni! Niech zapalą pochodnie.

To przyniosło ulgę wszystkim. Pięćdziesiąt głosów poczęło wołać:

— Pochodni!

Król wykrzykiwał głośniej od innych:

— Tak, tak. Pochodni!.. Do wszystkich dyabłów.

Ani jedna pochodnia nie zapłonęła. A jednak miano je ze sobą. Ale ci, którzy je trzymali, wołali.

— Zapalić pochodnie!

I nie widzieli, że je mają w ręku.

Znowu wróciło głębokie milczenie, wszyscy oczekiwali blasku pochodni.

Wtem odezwał się głos pełen przerażenia. Krzyknął jeden z żołnierzy: poczuł na twarzy dotknięcie ręki trupio zimnej.

— Co to? Co to znaczy? Czemu nikt pochodni nie zapala! Do pioruna, czy wreszcie zapalicie pochodnie?

Rozległ się krzyk drugi! Potem trzeci, dziesiąty, dwudziesty! Wszyscy żołnierze krzyczeli, lamentowali. Szukali w ciemnościach po omacku dzwi. Nie mogli znaleźć. Nie było drzwi. Tłoczyli się, popychali, deptali. Krzyki ich przeszły w żałosne, rozdzierające wycie. Ze dwunastu zemdlało. Inni rzucili się na kolana. Wycie przeszło w jęk. Wszystkie okrzyki utworzyły w ciemnościach potężny, okropny chór przerażenia. Strach pozbawił ich przytomności, strach podniecał ich piersi do wrzasku, strach podnosił im włosy na głowie. A nie był to strach śmierci. To był strach tego czegoś, co krążyło wśród nich, a czego oni nie widzieli.

Ręce zimne i jakby wilgotne i lepkie dotykały ich twarzy. Jakieś nieznane kształty czepiały się ich nóg. Śmiechy i ryki piekielne huczały w ich uszach.

To nie był koniec. Przerażenie niebawem zalało ich całkowicie niby fala. Wydało im się, iż wśród tych strasznych ciemności widzą, czego żadne oko ludzkie nie oglądało. Że widzą istoty bezcielesne, wirujące w jakimś szalonym tańcu. Że widzą języki płomieniste, pokazujące się to tu, to tam. Że widzą kobiety-duchy, łamiące ręce, bijące się w piersi.

I nie była to już sala o dwunastu kolumnach. Widzieli się w jakimś bezmiarze pełnym istot, wyjących z przerażenia nieskończonego.

* * *

Henryk II, Saint-Andre i Roncherolles nie wpadli w ten szał strachu. Tylko oni. Ale szał otaczał ich i przenikał. Pragnęli śmierci. Henryk skupił się w sobie, twarz ukrył w dłoniach. Wielki prefekt i marszałek przycisnęli się jeden do drugiego, zda się przyrośli do siebie, stali oniemieli z mrozem w mózgu.

Powoli wrzask począł się uciszać. Umilkł jeden, potem drugi, trzeci — wszyscy. Znowu wróciła cisza, wśród niej — ciężkie, chrapliwe oddechy... Oddechy potępieńców.

I znowu okrzyk pełen zgnębienia.

Potem drugi. Potem trzeci.

To król. To Roncherolles. To Saint-Andre. Teraz na nich kolej...

— Kainie! Kainie! Oto brat twój idzie ku tobie! C. d. n.

kiera. Także zastępca Chrzanowskiego, ojca zamordowanego Stasia, adwokat Nowodworski, wystąpił znów przeciw Ronikierowi z silnymi argumentami. Adw. Nowodworski jest przekonany o winie Ronikiera, a pobudki mordu szuka tak jak prokurator w chęci prędszego zdobycia majątku. Adw. Nowodworski między innemi wywodził:

„W sprawie obecnej najpierwszą i najważniejszą wskazówką powinny być dowody rzeczowe. I najpierw dowody rzeczowe, znalezione na miejscu zbrodni. Jak wiadomo w teczce z książkami ś. p. Stasia Chrzanowskiego znaleziono zwitek, a w nim kilkanaście biletów wizytowych z napisem: „Stanisław Chrzanowski, właściciel Toczap“, kwit Zawadzkiego z opłaty komornego za pokoje umeblowane, kwit z przesłania pocztą 75 rubli, dwa blankiety wekslowe, wizerunki pornograficzne, 23 ruble pieniędzy i kartkę w kopercie z napisem: „po mojej śmierci“, głoszącą o postanowieniu odebrania sobie życia z powodu wykrytej niegodziwości rodziców i opatrzoną podpisem: „Staś Chrzanowski“ i noszącą datę 12 grudnia 1908 r. O tej kartce i tej kopercie eksperci i ze strony oskarżenia i z ramienia obrony jednomyślnie i stanowczo orzekli, że nie pisał ich ś. p. Staś Chrzanowski, że jest to falsyfikat, napisany ręką osoby trzeciej, która wprost rysowała każdą literkę tekstu, starając się naśladować charakter pisma Stasia. Cóż miał znaczyć ten falsyfikat? Skąd się wziął w teczce zamordowanego młodzieńca? Do czego był przeznaczony? Był podłożony tak samo, jak i całe archiwum, a był przeznaczony na to, ażeby wraz z biletami, wekslami, pieniędzmi, pornografią i kwitem trwającego już od kilku miesięcy najmu potajemnego lokalu, zohydzić pamięć ofiary mordu. Jeśli przytem o większości wymienionych rzeczy możnaby sądzić, że mogła mieć na celu samo zmylenie tropów zbrodni i skierowanie śledztwa na fałszywe tory, to natomiast owa kartka pośmiertna, ów wyrok chłopca na rodziców, był obliczony jedynie na to, ażeby w nich ugodzić. To miał być cios dla nich. Zbrodniarz liczył, że gdy zrozpaczeni śmiercią ukochanego dziecka rodzice, ujrzą zarazem i ten list, a wraz z nim i wszystkie te dowody, to niechybnie tego ciosu nie przeżyją...“

Dramatyczny incydent.

Podczas przemówienia adw. Nowodworskiego zaszedł następujący epizod:

Silnie zdenerwowana hr. Ksawera Bohdanowa Ronikierowa zbliża się do adwokata Nowodworskiego.

— Dlaczego p. mówi nieprawdę, dlaczego pan nie opiera swej mowy na faktach, na tem, jak było?

— Mógłbym wcale pani nie odpowiadać — oświadcza na to p. Nowodworski — ale biorę pod uwagę ciężki stan pani. Nic, coby nie było najzupełniejszym faktem, nie przytaczam. Przemawiam w imieniu rodziców, do których niech się pani zwróci.

— Do rodziców! Czy pan nie wiesz, że mówić do nich byłoby to samo, co mówić do stołu.

Do rozżalonej hr. Ronikierowej podchodzi jeden z prawników i tłomaczy jej stanowisko adwokata a w tym czasie z ławy oskarżonych pod adresem nieszczęśliwej żony idzie szept:

— Po co z nim mówisz? Świadomie przekręca fakty, bo jest zapłacony.

Ronikier mówi.

W niedzielę zabrał głos znowu sam Ronikier dla wypowiedzenia „ostatniego słowa“. Mówił płynnie trzy godziny, ale wygłaszał tylko właściwie ogólnikowe frazesy. Wcale też nie przekonywająco tłomaczył się ze swego poprzedniego milczenia i ze swego przybierania pozy „ojca Teodora“. Żalił się na policyę i władze śledcze, iż były doń uprzedzone i przekręcały jego zeznania. Nieumienność policyi wskazywał między innemi w fakcie, że zamiast zawartości biurka jego, w którem była cała korespondencya Ronikierów z Chrzanowskimi, o dostarczenie czego prosił, dostarczono mu jakąś makulaturę, a listy niewiadomo gdzie się podziały. „Wszystko robiono — oświadczył dalej — aby mi utrudnić wywikłanie się z niesłusznych podejrzeń“.

„Teść mój do pewnego stopnia jest nienormalny, prosiłem więc władze śledcze, aby traktowały jego zeznania z ostrożnością, tymczasem wzięto to również za argument przeciwko mnie, w dodatku uwierzono mu w zupełności, że zabójcą jestem ja“.

Skarżył się dalej na wyjątkowe postępowanie z nim we więzieniu, na nagabywanie go tam przez Kurnatowskiego, który żądał, aby się przyznał do zbrodni, a kiedy tego wymódz na nim nie mógł, oświadczył mu, że ofiarą zapierania się jego padnie Ronikierowa.

Prześladowanie w więzieniu, otoczenie go szpiegami, plotki, które go dochodziły, a między innemi, że syn jego umarł i wiele innych udręk moralnych, sprawiły, że miał halucynacye. Nie symulował jednak obłęd, lecz był rzeczywiście niepoczytalny. I dopiero po wyroku, kiedy dostał się w środowisko szarych aresztantów, przyszedł nieco do siebie.

W poniedziałek miał Ronikier dokończyć swoją mowę.

Wyrok zapadnie we wtorek.

Osobliwy pogrzeb.

(*Patrz ilustracyę*).

Kroniki od czasu do czasu notują rozmaite dziwaczne rozporządzenia ostatniej woli, zwłaszcza w przedmiocie odbyć się mającego pogrzebu. W Krakowie na przykład umarła przed kilku laty robotnica fabryki cygar, która wszystkie swe oszczędności — kilkaset koron — przyznaczyła na pogrzeb. Więc rozporządziła, by wspaniały karawan zaprzężony był w 4 konie białej maści i by muzyka przez cały pogrzeb grała wyłącznie szopenowskie utwory, za którymi biedaczka za życia przepadała. Woli zmarłej stało się zadość z całą ścisłością, a pogrzeb, który wówczas szedł głównemi ulicami miasta, swoją niezwykłą pompą zwrócił ogólną uwagę na siebie.

Powyższy epizod krakowskiej kroniki lokalnej mimowoli przychodzi na myśl przy czytaniu opisu pogrzebu jaki się odbył przed kilku dniami w Torynie. I w tym wypadku pogrzeb się odbył na skutek rozporządzenia ostatniej woli zmarłego, lecz rozporządzenie to wcale a wcale nie było tak rozczulająco tkliwe, jak wspomniane wyżej rozporządzenie biednej robotnicy. Zmarły w Torynie rozporządził — widocznie nie był już przy zdrowych zmysłach — aby wszyscy uczestnicy pogrzebu zastali soto ugoszczeni winem tak, aby w pogrzebie brali udział na... chwiejnych nogach. Karawan miał być ciągniony nie przez konie, lecz przez jego przyjaciół, a wdowa miała postępować za trumną, przybrana w długi czerwony płaszcz w kapeluszu w duże strósie pióra. Wszystkie te postanowienia dziwaka wypełniono z drobiazgową ścisłością, to też nic dziwnego, że kondukt wzbudził na ulicach Turynu niemałą senzacyę, zwłaszcza, że muzyka grała skoczne, swywolne melodye.

Dzienniki turyńskie notują przy tej okazyi niesłychany skandal, gdyż „żałobnicy“ byli kompletnie urżnięci tak, że powszechne zgorszenie towarzyszyło temu pogrzebowi dziwaka.

Rycina nasza przedstawia ten niezwykły pogrzeb.

Z kraju.

Zabójstwo pod Dobczycami. Z Dobczyc piszą nam:

W święto Matki Boskiej Gromnicznej przyszło trzech parobków Józef Szczygieł, Józef Święchowicz z Zegartowic i Józef Skałka z Komornik podpiwszy sobie napadli na dom Andrzeja Święchowicza w Zegartowicach i wywabiwszy go na jego podwórze pobili go tak dotkliwie, że A. Święchowicz padł trupem. Żandarmerya aresztowała dzikich parobczaków i odstawiła ich do sądu.

W Bochni odbędzie się Walne zgromadzenie „Sokoła w piątek 16 bm. o godz. wpół do 7 wieczorem. Na porządku dziennym wybór prezesa. 4 wydziałowych, wreszcie sprawa sprzedaży parceli budowlanej „Sokoła“ etc.

Z Trzebini. Urządzony 4 bm. bal obywatelski na ochronkę przyniósł mały dochód 50 kor., ponieważ 1 bm. urządził zabawę Sokół, a 3 bm. Rafinerya nafty, więc nastąpił podział publiczności.

Z Wieliczki.

Tow. gimn. „Sokół“ zwołało na dzień 27 bm. doroczne walne zgromadzenie, obejmujące prócz innych punktów sprawozdanie z czynności Wydziału, sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wybory prezesa, dwóch wiceprezesów, chorążego i 10 ciu członków Wydziału i 2 zastępców oraz członków komisyi rewizyjnej i sądu honorowego. Obecnie prezesem jest dr Franciszek Aywas, wicepr. Emanuel Winter i Józef Wierzbicki.

Z obszernego sprawozdania za XX. rok istnienia „Sokoła“ w Wieliczce dowiadujemy się, że w roku ubiegłym odbyło się 1 walne zgromadzenie i 13 posiedzeń Wydziału, że ogółem załatwiono 133 spraw, że uchwalono na razie pozostawić dawny statut bez zmiany i że jedną sprawę honorową załatwił sąd honorowy polubownie. Członków liczył „Sokół“ wielicki z końcem roku 1911 187 mia. Ćwiczenia druhów odbywały się w dwóch grupach, uczenice odbyły w liczbie 38 96 lekcyj, uczniowie 42 lekcyj, prócz tego korzystały z sali i przyrządów szkoły miejscowe.

W ciągu roku 1911 urządził „Sokół“ 16 zabaw, występów i uroczystości i t. p. W ogólnych sprawach sokolstwa brała udział Wieliczka na zjeździe deleg. okr. przez dra Wierzbickiego, Nigrina i Chudubę. Jakkolwiek niezamożny, popierał nasz „Sokół“ inne Tow. finansowo o ile możności. Orkiestra sokola i chór z 14 członków złożone brały niejednokrotnie udział w wieczorkach, a to pierwsza pod batutą dra Porańskiego, zaś druga dra Nigrina.

Zamknięcie kasowe wykazuje czysty majątek Tow. z dniem 31 grudnia 1911 r. w kwocie 15744 kor. 43 gr. W roku 1911 zwiększył się kapitał o 2994 kor. 37 gr.

W bieżącym roku przystąpi zapewne „Sokół“ do budowy własnego domu bez udziału „Czytelni ludowej“, która mimo, że „Sokół“ zwracał się do niej o wybudowanie domu wspólnemi siłami stanowczo opiera się i nie uznaje idei, że wspólnemi siłami więcej zdziałać można. Z tego tytułu powstała myśl bojkotu Czytelni ludowej przez członków „Sokoła“, którzy równocześnie są także członkami Czytelni. Myśli tej jednak nie należy wprowadzać w czyn, mimo iż swojego czasu prezes Czytelni p. S. natychmiast po artykułach „Nowin“ o koniecznej potrzebie połączenia obu tych instytucyi, wystąpił z „Sokoła“. Sokół wystarczy sobie sam, boć nie ulega chyba kwestyi, że idea Sokola wyższą jest od idei „Czytelni ludowej“, która właściwie z „ludem“ nie ma nic do czynienia i powinnaby raczej zwać się „mieszczańską“.

Komitet balu górniczego rozesłał już zaproszenia na zabawę, która się odbędzie 17 bm. w sobotą. Zaproszenia bardzo gustowne z doskonałą reprodukcyą obrazu Stachiewicza p. t. „Jazda pielnia w salinach“ wykonała księgarnia J. Czerneckiego w Wieliczce. *K. S.*

Wylew Sanu w Przemyślu.

Korespondent nasz donosi: San, który od piątku wieczora zaczął wzbierać, wystąpił w poniedziałek z brzegów, nie przerywając, tylko podnosząc na sobie skorupę lodową i zalał znaczną część przedmieścia Wilcze. Około 60 domów pod wodą. Tak samo pod wodą jeden pawilon szpitala i domek sekcyjny. Również zalany „Zakład Brata Alberta“ i błonia wojskowe, przedstawiające wielkie jezioro. Silnie jest zagrożony drewniany most na Sanie zwłaszcza, gdyby kra ruszyła. W przewidywaniu katastrofy zamknięto go też już od soboty dla ruchu kołowego i osobowego.

O godz. 1 w nocy kra ruszyła. Oddział pionierów udał się ku mostowi. W Krasiczynie San zalał park ks. Sapiechów.

Wadowice.

(*Bal miasta Wadowic. — Strejk uczniów gimnazyalnych*).

Z niecierpliwością oczekiwany „bal mieszczański“ odbył się dnia 10 lutego. Salę „Zjednoczonej Czytelni Mieszczańskiej“, ślicznie udekorowaną, zapełniły tłumy. Efekt zabawowy świetny. — W pierwszym rzędzie należy się uznanie prezesowi p. E. Heidrichowi sen., który nie szczędził trudów i czasu zwołując często posiedzenia komitetu balowego, który dzielnie wywiązał się ze swego zadania. Już od godziny 9 ciągnęły ławą do Czytelni dostojnicy wszelacy i honoracyozy. A o północy tyle ich się nazbierało, że „bal mieszczański“ pod względem reprezentacyjnym do pierwszych się liczył w tegorocznym karnawale. Wodzirejowie pp. Kazia i Wysogląd dzielnie się sprawili za co należy się im specyalne podziękowanie. Co się tyczy toalet, to trudno powiedzieć, która była najwspanialsza — wszystkie zaś były piękne i bardzo gustowne. Zabawa skończyła się nad ranem.

Po czterodniowej obstrukcyi przeciw uczęszczaniu na godziny prof. Cieża z dniem dzisiejszym dzięki dyrektorowi Dorozińskiemu, który taktownem postępowaniem przekonał młodzież o smutnych następstwach dalszego strejku — **uczniowie słuchają napowrót wykładów prof. Cieża.** Niezależnie od tego ma wkrotce przyjechać inspektor szkolny krajowy i wglądnąć w prawdziwe przyczyny rozpaczliwego kroku młodzieży; bo niepomiernie ostra klasyfikacya zaznaczyła się i w innych klasach. — Tak np. w klasie VIII. na 26 uczniów aż 17 otrzymało zły stopień. Przypuszczać zaś nie można, aby do tej klasy doszło dwie trzecie uczniów z niedostatecznemi wiadomościami i dlatego powodów takiej niebywałej klasyfikacyi trzeba szukać w motywach ubocznych.

Ze świata.

Sprawa Macocha. Z Częstochowy donoszą, że O. Rejman, za którym rozesłano listy gończe zgłosił u sądu okręgowego piotrkowskiego, że obecnie przebywa w Galicyi i przybędzie na rozprawę Macocha do Piotrkowa.

Dwurazowe urzędowanie w urzędach rządowych? W kołach urzędniczych wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, podana przez „Poln Corr.“, że rząd zamierza dotychczasowe urzędowanie jednorazowe zamienić na dwurazowe przed- i popołudnie. Pisma wiedeńskie z powodu tej wiadomości otrzymały szereg listów i artykułów ze świata urzędniczego, gdzie urzędnicy wyrażają protest przeciwko powyższej zamierzonej reformie.

Urzędnicy podnoszą, że wielu z nich nie mogąc wyżyć z pensyi urzędniczej, ma po południu poboczne zajęcia. Zaprowadzenie dwurazowego urzędowania będzie ruiną dla wielu rodzin urzędniczych.

Nowa dyrekcya teatru poznańskiego. Rada nadzorcza, zarządzająca teatrem polskim w Poznaniu przyjęła ofertę pani Nuny Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej i oddała jej kierownictwo tej sceny. Pani Młodziejowska Szczurkiewiczowa zobowiązała się do prowadzenia dramatu, opery i operetki. W ten sposób utrzymują się wszystkie dotychczasowe działy teatralne.

Socyaliści i „kurya powszechna“ w reformie wyborczej.

Jak donieśliśmy, **delegacya socyalistów** przedłożyła w niedzielę marszałkowi memoryał z postulatami swemi w sprawie reformy wyborczej. Odnośnie do **kuryi powszechnej z miast** czytamy w tym memoryale:

„Rozważając tę część projektu i reformy wyborczej, która ma zawierać wrzekomo obietnicę dania prawa reprezentacyi dla miejskiej klasy robotniczej, musimy wyrazić nasz protest i zdumienie, że narzucić nam chcą najbardziej niezdrowy sposób wybierania posłów do Sejmu.

Dziesięć mandatów, które mają stanowić reprezentacyę robotniczą w dwudziestu pięciu miastach galicyjskich są w istocie rzeczy najbardziej chybioną formą reprezentacyi. Owa kurya powszechna dopuszczająca celem wyboru jednego posła, okręgi wyborcze o 40.000 wyborców, jest chyba premią dla demagogii, która niszczy wszelkie rozumne życie polityczne. Dwojaki charakter uprzywilejowanych wyborców cenzusowych w miastach, którzy najpierw wybiorą w celowy sposób swoich posłów kuryi uprzywilejowanej, a potem puszczą się na demagogiczną walkę wyborczą w „kuryi powszechnej“, jest najpierw negacyą zasady obrony interesów, a następnie sposobnością dla korupcyi w życiu politycznem miast..

Przez przyłączenie dziesięciu mandatów kuryi powszechnej do 36 mandatów z kuryi miejskiej otrzymać można 46 mandatów z miast, opartych o ogół ludności miejskiej, a nie naruszających procentów ilości posłów innych kuryi wyborczych

W ten sposób zniknęłaby w miastach dotkliwie odczuwana wyborcza krzywda klasowa, zgaszonoby zarzewie wiecznych walk partyjnych o sam sposób wybierania sejmu i wzmocnionoby znakomicie znaczenie żywiołu miejskiego w Sejmie. Zniknęłyby potwornej wielkości okręgi, nastałby zdrowszy stosunek pomiędzy wyborcami a posłem, zakwitłoby normalne życie polityczne w miastach.

Ktoby się lękał nieświadomych rezultatów takiej miejskiej kuryi wyborczej opartej na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, ten niech zbada wyniki wyborów do parlamentu państwowego z takich samych okręgów miejskich. Wszak po dwóch wyborach wybrano do parlamentu zaledwie 6 socyalnych demokratów ze wszystkich miast kraju.

W myśl tych wywodów proponujemy, żeby nawet nie naruszając podstaw projektów wyborczych wychodzących z łona posłów większości sejmowej, utworzono dla miast kuryę z 46 mandatami opartą na powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawie głosowania.

Jesteśmy oczywiście za okręgami wyborczymi jednomandatowymi, a okręgi wyborcze mają się opierać w narodowo mieszanych częściach kraju, na katastrze narodowościowym, choćby ewentualnie tylko ruskim!“

Co słychać w mieście?

Specyalny karnawałowy numer „Nowin“, zawierający obfitą treść ilustracyjną i satyryczną humorystyczną, ukaże się w niedzielę d. 18 bm. o godz. 8 zrana. Również w prowincyonalnych agencyach numer ten będzie o tej samej porze do nabycia, tj. w niedzielę d. 18 bm. zrana. Cena tego specyalnego numeru będzie podwyższona i wyniesie tak w Krakowie jak na prowincyi 10 hal. Agencye z prowincyi otrzymają w piątek plakat z zapowiedzią tego numeru — i zechcą zawczasu nadesłać zamówienia potrzebnej ilości egzemplarzy.

Ku czci Z. Krasińskiego. Od dnia dzisiejszego bilety wstępu na uroczyste nabożeństwo do katedry (bezpłatne), oraz bilety na uroczystą „Akademię“ w Starym Teatrze wydaje komitet w lokalu „Straży Polskiej“, Floryańska l. 1 I piętro, codziennie **tylko** od godz. 4—7 po południu. Równocześnie zawiadamia się, że biust gipsowy Krasińskiego według oryginału Teneraniego (naturalnej wielkości) jest również w „Straży Polskiej“ do nabycia za cenę niesłychanie niską, bo 12 K za sztukę. Nalepki, artystycznie wykonane, na kredowym papierze można już zamawiać. Komitet nie wątpi, że wszyscy mieszkańcy ozdobią niemi w dzień uroczystości (w piątek 23 bm.) swoje okna tem bardziej, że nalepki te wykonane artystycznie pozostaną miłą i cenną pamiątką odbytej uroczystości. Cena nalepki 10 h.

Z teatru miejskiego. W sobotę 17 bm. wystawia teatr krakowski w dalszym szeregu polskich

oryginalnych sztuk nowy dramat Tadeusza Konczyńskiego „Straceńcy“. Sztuka ta, jak zgodnie stwierdziła krytyka po pierwszem przedstawieniu na scenie teatru „Rozmaitości“, stanowi w działalności dramatopisarskiej autora „Otchłani“ i „Srebrnych szczytów“ nowy etap wybitnego znaczenia artystycznego. Dramat, oparty na temacie konfliktu psychologicznego, odznacza się żywem tętnem akcyi o znacznem napięciu dramatycznem i zawiera cały szereg scen otwierających pole popisu dla gry aktorskiej. Główną rolę kobiecą Łucyi, żony dyrektora muzeum Sawicza, odtworzy p. Marya Przybyłko, którą dyrekcya pozyskała na szereg gościnnych występów, a która rolę tę zalicza do swych najlepszych kreacyj.

Koncert Józefa Śliwińskiego, który odbędzie się dnia 15 b. m., zapowiada się jako jedna z najbardziej atrakcyjnych produkcyi sezonu. Dowodem niezwykłej popularności znakomitego Chopenisty jest pośpiech z jakim zaopatrywano się w bilety pomimo niepewności co do daty koncertu i pomimo braku jakich szczegółów programu. Śliwiński wykona w czwartkowym koncercie między innemi Brahmsa Warjacje na temat Haendla, Czajkowskiego Sonatę, Chopina Scherzo op. 39, Balladę op. 47, Impromptu op. 36, i t. d. Firma fortepianowa C. Bechstein, przysyła znakomitemu artyście na koncert krakowski nowy fortepian koncertowy.

Przedstawienie operowe. Towarzystwo Dobroczynności przez swą prezesową panią hrabinę Antoniową Potocką uprosiło prof. Marso, aby jego szkoła operowa dała na cele tego Towarzystwa przedstawienie operowe. We czwartek 29 b. m. w teatrze miejskim daną będzie opera „Halka“; w głównych rolach wystąpią panie: H. Siemińska i M. Stefańska oraz panowie: T. Dora, O Mazanek, A. Kapałka i S. Zakrzewski. Chór składać się będzie z pełnego chóru akademickiego oraz zespołu solistek ze szkoły prof. Marso. Tańce układu pana P. Dolińskiego. Przedstawieniem kierować będzie p. kapelmistrz J. N. Hock na czele orkiestry 13 p. p.

Wieczorek muzyczny. W niedzielę dnia 11 bm. odbył się w szkole na Półwsiu Zwierzynieckiem wieczorek muzyczny siłami dzieci dla „najbiedniejszych dzieci z ochrony“. Urządzeniem wieczorku zajmowała się p. Stanisława Poprawska, naucz. muzyki, członek sekcyi muzycz. Stow. nauczycielek w Krakowie. — Gra na fortepianie, deklamacya o bardzo ładnej podniosłej treści, dyalog uscenizowany i śpiew małego chórku panienek bardzo miłe zrobiły wrażenie na licznie zebranej publiczności. Myśl urządzenia takiego wieczorku na krańcach naszego miasta jest bardzo szczęśliwą, bo ma obywatelskie i kulturalne znaczenie.

Na Pikniku klasyków, który staraniem akadem. koła art. mił. dramatu klas. w Krakowie odbędzie się 17 bm. w salach Starego Teatru, rolę gospodyń przyjąć raczyły: JWPanie: Piotrzyna Bieńkowska, Anastazya Chmurska, Stanisławowa Estreicherowa, Ksawerowa Fierichowa, Janowa Golińska, Tadeuszowa Iskrzycka, Józefowa Kannenbergowa, Juliuszowa Leowa, Władysławowa Pecowa, Leonowa Sternbachowa, Józefowa Winkowska, Edmundowa Zieleniewska. Pełna orkiestra 13 p. p. pod osobistem kierownictwem p. kapelm. J. N. Hocka wykona między innemi specyalnie na tę zabawę napisany walc przez członka koła p. H. M. Po nieliczną ilość pozostałych zaproszeń można zgłaszać się listownie lub ustnie w Coll. Now., sala nr 31 od 11—12 rano i od 6—7 wiecz., gdzie też w tych samych godzinach rozpocznie się we wtorek sprzedaż biletów za zwrotem zaproszeń i potrwa do piątku 16 bm. włącznie. W dzień zabawy sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie Starego Teatru od 9—1 w południe i od 3 pop.

Ucztę pożegnalną dla p. kapelmistrza J. N. Hocka, który w pierwszych dniach marca r. b. opuszcza Kraków, urządza grono obywateli naszego miasta w dniu 28 lutego r. b. o godz. 7-mej w sali Grand Hotelu. Ażeby dać sposobność licznym przyjaciołom tego zasłużonego artysty i tylostronnego obywatela naszego miasta, do wzięcia udziału w tej uczcie, będzie od dziś dnia przygotowaną w kancelaryi Grand hotelu lista do zapisywania się.

Ze spraw miejskich. IV. posiedzenie komisyi budżetowej odbyło się w poniedziałek dnia 12 lutego b. r. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Henryka Szarskiego, celem obrad nad preliminarzem budżetu na rok 1912.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono na podstawie referatu radcy miejskiego Jakóba Judkiewicza dział VII. Upiększenie miasta, oraz na podstawie referatu radcy miejskiego dra Stanisława Pareńskiego dział IX. Zdrowotność miasta.

Wisła ruszyła. Wskutek podniesienia się temperatury w kilku ostatnich dniach lód na Wiśle zaczął się łamać jak już donieśliśmy w nocy z soboty na niedzielę. Łamaniu towarzyszył tak wielki huk, że w domach nad brzegiem Wisły zrywali się mieszkańcy w przerażeniu ze snu. Kry ruszyły dopiero rano. Poziom wody podniósł się przeszło o 1 m. — Woda porwała i uniosła w dół kilka galarów piaskarskich i łodzi rybackich, które następnie rozbiła w drzazgi o podmurowanie mostu dębnickiego. Odłamy drzewa chwytali mieszkańcy częściami i składali je na opał. Kilku piaskarzy, właścicieli porwanych galarów chcieli za pomocą lin i sęków i przy pomocy koni wyciągnąć galary na brzeg. Za słaba była jednak siła koni i ludzi wobec potężnego żywiołu. — Prąd porwał do rzeki zaprzągnięte do galarów konie i ludzi. Jedynie przytomności jednego z robotników, który w tej krytycznej chwili odciął siekierą liny zawdzięczać należy, że nie przyszło do katastrofy. Galarów porwanych prądem wody i rozstrzaskanych o most dębnicki było kilkanaście.

Po obu brzegach Wisły na wielkiej przestrzeni osiadły na kilka metrów grubą warstwą olbrzymie kry. Przez całą niedzielę do późna w noc tłumy ciekawych przypatrywały się z mostów dębnickiego i podgórskiego rozpasaniu się straszliwego żywiołu.

Strajk demonstracyjny na wydziale przyrodniczym w Uniwersytecie Jag. Przez dziś i jutro odbywa się na wydziale przyrodniczym manifestacyjny strejk słuchaczy. Powodem tego strejku jest sprawa obsadzenia katedry botaniki, otwarcia pracowni botanicznej w Uniwersytecie Jagiellońskim i sprawa jaknajrychlejszego załatwienia w ministerstwie oświaty zamianowania prof. Raciborskiego profesorem botaniki. Dzisiaj rano przed rozpoczęciem wykładów udała się do każdego z profesorów deputacya z zawiadomieniem, że ogłoszono strejk, a zarazem z prośbą, aby nie wykładał. Wobec solidarności wszystkich słuchaczy wykłady dziś nie odbyły się, nie odbędą się też i jutro.

Z powodu strejku nie odbyły się dzisiaj wykłady prof. Żórawskiego, Zaremby, Sleszyńskiego, Lorii, K. Zakrzewskiego, Hoborskiego, Hoyera, Natansona, Siedleckiego, Dziewońskiego, Olszewskiego, Janczewskiego i Brunnera. Pracownie tych działów były również zamknięte. Prof. Morozewicz, który wyjechał wczoraj do Wiednia, aby interweniować w min. oświaty jeszcze nie powrócił. Wykłady na innych wydziałach odbywają się normalnie.

Śluby. Onegdaj w kościele OO. Reformatów odbył się ślub p. Teobalda Koeniga, technika budowy dróg wodnych z p. Katarzyną Copiówną.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku odbył się ślub p. Maryi Alicyi Kurkówny, córki Ludmiły i Józefa, st. radcy skarbowego w Krakowie z p. Ludwikiem Gołąbem.

Srebrne gody. P. Franciszek Sauer, obywatel m. Krakowa i właściciel znanej kawiarni, obchodził onegdaj uroczystość srebrnego wesela. Parę jubilatów pobłogosławił w kaplicy kościoła Maryackiego ks. kan. Jarynkiewicz, poczem pp. Sauerowie podejmowali gościnnie we własnem mieszkaniu liczne grono zaproszonych znajomych i przyjaciół.

Podczas uczty zebrano do rąk p. radcy m. Augusta Miedniaka kwotę 45 koron na budowę szkoły kresowej w Maryańskich Górach, — za ofiarę tę składa I. Koło T. S. L. w Krakowie serdeczne podziękowanie.

Kółko kontuszowe odbędzie walne zebranie 18 b. m. o g. 4 w sali przy ul. św. Tomasza.

Fermenty w cechu szewskim. Z ogólnego źródła fermentów rękodzielniczych w Krakowie wyłoniły się w ostatnich czasach z okazyi zbliżających się wyborów cechowych między innemi tak że nieporozumienia i scysye w łonie cechu szewskiego. Przeciw dotychczasowemu starszemu p. Lachowskiemu powstała opozycya, która głównie opiera się na rewelacyach p. Szotarskiego, byłego sekretarza cechu, który w listopadzie r. 1909 został przez wydział cechu usunięty. Walka zaszła już tak daleko, że p. Szotarski wniósł do prokuratoryi doniesienie na p. Lachowskidgo, którego obwinia o nieprawidłowości, lecz, jak słychać, prokuratorya nie znalazła podstawy do wkroczenia tem bardziej, że wszystkie fundusze cechowe (około 12 000 k) znajdują się w porządku, co magistrat, jako władza przemysłowa, stwierdził.

Wybory do cechu szewskiego odbędą się z początkiem marca b. r. a już teraz odbywa się gorąca agitacya. Wczoraj odbyło się w lokalu Klubu rękodzielniczego zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez p. Odrzywołka, które przez zwolenników p. Lachowskiego — po burzliwym przebiegu — zostało udaremnione.

P. Lachowski jest stronnikiem p. Kosobuckiego i członkiem Koła mieszczańskiego oraz Izby rękodzielniczej. Kandydatami partyi przeciwnej są pp. Odrzywołek na starszego cechu i Wernor na podstarszego.

Odczyty. Dn. 23 lutego b. r. rozpocznie się w auli uniwersyteckiej cykl odczytów na dom dla młodzieży rękodzielniczej. — Odczyty przyjęli ks. prof. dr Franciszek Gabryl, prof. hr. Jerzy Mycielski, dr Wacław Tokarz, dr Leopold Caro i dr Kazimierz Maryan Morawski. Kraków jest i był zawsze ofiarny na cele filantropijne, jednak wśród kwestyi społecznych sprawa rzemieślnicza leżała u nas dosyć odłogiem; robiło się czasami tu i ówdzie, jakiś wysiłek, ale nie było w tej pracy planu, a więc, co za tem idzie, nie było też i owoców. Dziś, doprawdy, cieszyć się wypada nadzwyczajnie, że czoło naszej inteligencyi, przodownicy wiedzy i kultury w narodzie, z taką gotowością oddają tę wiedzę swoją dla młodzieży rękodzielniczej, aby dopomódz do zakupna domu dla niej. — Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A B, między 9—12 przedpoł., a popoł. między 3—7, a także w Kasie zamawiań teatralnych, Plac Maryacki, a w dnie odczytu przy wejściu do auli.

Z cechu introligatorów. Dnia 7 bm. odbyło się w Izbie rękodzielniczej walne zgrom. Stow. introligatorów. Wybrani zostali: starszym Stow. p. P. Repetowski, podstarszym Stow. p. R. Jahoda, członkami Wydziału: panowie J. Fordzik, Ł. Kruczkowski, J. Tymków, W. Gigoń, B. Klapwald, K. Schram; zastępcami tychże pp. B. Lenart, J. Dębkowski i K. Wójcik; członkami sądu polubownego pp. J. Dębkowski, B. Klapwald, W. Gigoń i W. Bobrzecki; zastępcami tychże pp. R. Jahoda i J. Fordzik; członkami komisyi egzaminacyjnej pp. J. Fordzik, R. Jahoda, F. Terakowski, B. Klapwald, K. Schram, S. Sztorc, Ł. Kruczkowski i W. Bobrzecki; członkami komisyi kontrol. pp. Fr. Terakowski, Fr. Wolański i P. Grzywa.

Na zgromadzeniu tem zapadła również pomiędzy innemi uchwała, aby poczynić odpowiednie kroki celem zapobieżenia dalszego wysyłania robót introligatorskich za granicę przez niektóre tut. klasztory.

Pogoda w Zakopanem. (Kom. Kraj. Zw. tur.). Ciepłota najwyższa wynosiła wczoraj +7·2 °C a najniższa —0·7°C. Kierunek wiatru połudn.-zachodni. Prognoza: deszcz, odwilż.

Skutki złego. Z przejeżdżającego przez plac Matejki wozu kradł 14-letni Szeleśniak węgle. Na kradzieży pochwycił go jakiś żołnierz i krzyknął na woźnicę, aby ujął złodzieja. Wówczas Chłopiec tak się przestraszył, że spadł z wozu i dostał się pod jego koła, skutkiem czego doznał złamania nogi. Zawezwane Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z raną postrzałową pod prawem okiem zgłosił się wczoraj na stacyę Pogotowia ratunkowego 15-letni Stefan Gac. Przyczyna postrzału nieznana.

Porzucone dziecko. Niejaka Marya Kowal, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej, trudniąca się stręczeniem mamek zgłosiła się onegdaj na Inspekcyi policyjnej i podała, że przechodząc dnia 11 bm. ul. Grzegórzecką znalazła porzuconego na ulicy chłopca, zawiniętego w poduszkę, mogącego liczyć 8—9 miesięcy. Ponieważ Kowalowa zajmuje się lokowaniem nieślubnych dzieci u rozmaitych bab na wsi, istnieje przypuszczenie, że i to dziecko nie jest znalezione lecz pozostawione u niej przez jakąś wyrodną matkę, która u Kowalowej odbyć musiała połóg, a później znikła w ten sposób chciała się dziecka pozbyć. Za matką śledzi policya.

Usiłowane samobójstwo. Dzisiaj o godz. wpół do 4 tej rano usiłował odebrać sobie życie 32 letni agent handlowy Kazimierz Bąkowski, który przybył przed kilku dniami z Król. Polskiego do Krakowa i zamieszkał w domu noclegowym przy ul. Pijarskiej l. 21; w tym celu poderżnął sobie gardło brzytwą i ciężko się skaleczył.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło denata do szpitala św. Łazarza. Stan jego nie budzi obaw. Powodem samobójstwa ma być rozstrój nerwowy.

Nieszczęśliwy wypadek. W pracowni ciesielskiej p. Zielińskiego przy ul. Kopernika zbierała dzisiaj rano o godz. 10 tej wióry niejaka Franciszka Żyłowa, 56 letnia wyrobnica z Dębnik. Maszynista fabryki, nie zauważywszy obecności Żyłowej, puścił w ruch maszynę, która porwała dłoń wyrobnicy i doszczętnie ją zmiażdżyła. Zawezwane Pogotowie po prowizorycznym opatrunku przewiozło Żyłową na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Drzygiewicz, emerytowany komisarz krakowskiej policyi, zmarł d. 12 bm. w Poroninie.

Karolina z Sykutowskich Sykutowska, przeżywszy lat 24, zmarła 11 bm.

Mieczysław Feliks Siermontowski, zegarmistrz, przeżywszy lat 66, zmarł 11 b. m. w Krakowie.

Helena Barańska, przeżywszy lat 33, zmarła 12 bm. w Krakowie.

Halina Wolańska, uczenica VII klasy szkoły wydziałowej im. św. Jadwigi, przeżywszy lat 14, zmarła 12 bm. w Krakowie.

Wojciech Halba, emeryt Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie, przeżywszy lat 68, zmarł 11 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek »Ulubieniec kobiet«.
Środa »Opiekuj się Amelią«.
Czwartek „Ulubieniec kobiet“.

Z sali sądowej.

Proces prasowy.

W numerze 20 „Przyjaciela Ludu“ z dnia 14 maja 1911 r. (pisma ludowego), pojawiła się korespondencya z Lutczy, w której nazwano zamieszkałego tamże rolnika Jana Szurleja „znanym wszechpolskim Judaszem. Z tego powodu zaskarżył p. Szurlej autora powyższej korespondencyi Franciszka Pitere, 20 letniego działacza powiatowego, o występek obrazy czci z § 491 u. k., a dzisiaj odbyła się w tej mierze rozprawa przed przysięgłymi pod przew. r. s. dra Obtułowicza. Oskarżenie wnosił adw. dr Ostrowski, a obwinionego bronił adw. dr Bardel. Na rozprawie nie zjawiły się strony osobiście, tylko ich adwokaci, a rozprawa odbyła się mimo protestu przysięgłych, którzy wyrazili zapatrywanie, że przecież chcą sądzić osobę i ją widzieć a nie wydawać werdykt na podstawie aktów.

Tłem powyższej sprawy była walka wyborcza, jaka w roku 1911 wrzała w powiecie strzyżowskim między stronnictwem ludowem a narod. demokratycznem.

Na podstawie werdyktu przysięgłych został oskarżony uwolniony.

Szpieg w spódnicy.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl 12 lutego.

W dalszym ciągu rozprawa poniedziałkowa miała przebieg następujący:

Wbrew legendom, jakie tułały się z początku po dziennikach, Trąmpczyńska ani ładną nie jest, ani nawet przystojną. Liczy lat około 40 ale przyznaje się tylko do 27. Stworzyła dla siebie genealogię wprost świetną, ale zgoła nieprawdopodobną. Pisze się Trąmpczyńska i podaje się za daleką krewną mec. i posła do „Reichstagu“ — Trąmpczyńskiego; naprawdę zaś nazywa się Trąbczyńska. Według jej opowiadań jest córką pułkownika inżynieryi Trąmpczyńskiego i (wielka tajemnica) bodaj czy nie jakiejś ...wielkiej księżniczki, która za młodu popełniła „błąd“... z jej ojcem. Prawną jej matką jest jednak baronówna Amonda Ljubow-Reishof Forbeck. Dziadek ze strony matki był Tatarem, muzułmaninem i... otomanem kozackim; babka, Kirgizka, służyła wojskowo. Kuzynem jej jest książę Worońcow Daszkow i jeszcze jakiś baron... W sztabie jeneralnym rosyjskim ma rangę oficerską, oficerowie jej salutują i t. d. i t. d. Ojciec zastrzelił się w Monte Carlo, brat jeden popełnił samobójstwo, drugi zginął w wojnie japońskiej...

Takiemi opowiadaniami wypełniła oskarżona całą poniedziałkową przedpołudniową rozprawę, budząc od czasu do czasu wesołość w nielicznem audytoryum rozprawy tajnej, złożonem z sędziów, adwokatów, i trzech dziennikarzy, dopuszczonych jako „mężowie zaufania“ pod warunkiem, że... nic notować nie będą...

Co do faktycznej strony swego szpiegostwa, uważa je za służbę dla swej ojczyzny rosyjskiej do której się starannie przygotowywała. Twierdzi jednak, że z braku czasu niczego nie wyszpiegowała, a przynajmniej swoich „w Warszawie“ o niczem nie zawiadomiła. Słowem, przedstawia się jako typ awanturnicy.

Współ obwiniony Bloch do winy się nie poczuwa, stosunki z nią miał, ale „intymne“ nie dla pomocy w szpiegostwie... Mówiła mu wprawdzie, że jest szpiegiem, ale on temu nie wierzył i bał się ośmieszyć doniesieniem o odkryciu szpiega nie mającego pojęcia o sprawach wojskowych.

Inaczej natomiast traktuje ją świadek chorąży, Hovorka, który widzi w niej szpiega niebezpiecznego, obecnie zaś nieszkodliwego tylko dzięki jego sprytowi, objawionemu w piękną noc lipcową, gdy wśród pieszczot wydobył od niej przyznanie, że jest szpiegiem i nazajutrz rano kazał ją aresztować.

Pozostali dwaj świadkowie por. Fischer i nadprok. Armaudola traktują ją podobnie jak osk. Bloch. Widzieli w niej hochstaplerkę, histeryczkę. Por. Fischer w zeznaniach swych nasuwa nawet okoliczności pozwalające przypuszczać, że za to samo uważał ją szereg oficerów, jej znajomych...

Na tych przesłuchaniach rozprawa poniedziałkowa się zakończyła. Wyrok zapadnie we wtorek przedpołudniem.

Telegramy „Nowin“.

Prawne uregulowanie stosunków chińskich.

Pekin. Biuro Reutera donosi: Edykt o zaprowadzeniu republiki podnosi między innemi, że cesarz zrzeka się tylko władzy politycznej, podczas gdy tytułu cesarza nie znosi się. Cesarz zachowuje tytuł i otrzymuje apanaże roczne w wysokości 4 milionów taelów, które po przeprowadzeniu reformy waluty wynosić będą 4 miliony dolarów. Personal pałacowy pozostaje, jednakże liczba eunuchów nie będzie uzupełnianą. Płace mandżurów będą dalej wypłacane, aż się nie znajdą dla nich inne środki utrzymania. Wolność religii jest zagwarontowaną. Dwór pozostaje na obecnem miejscu, a później będzie rezydował w pałacu letnim w pobliżu Pekinu. Rokowania o pożyczkę będą na nowo podjęte.

Zaakomitym wynalaskiem, szczególnie dla kościołów wilgotnych, są polecenia godne nadzwyczajnej trwałości i bardzo efektowne

Stacye Drogi Krzyżowej

kolorowane, na metalu, w ramach zwykłych, gotyckich i romańskich, wyrabiane obecnie w Paryżu przez firmę Poussielgue Rusand'a nadwor. jubilera Ojca św.

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

pl. Maryacki 9, telef. Nr. 1308 otrzymała jedyne zastępstwo tych stacyj na całą Polskę, przesyła na żądanie chętnie jedną stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Zdolny **Subiekt cukierniczy** do ciast potrzebny 288

Siermontowski, Kraków ul. Bracka

Poszukujemy **zdolnych agentów i kolporterów** za bardzo wysokiem wynagrodzeniem, płatnem zaraz. Usługa sumienna i bardzo punktualna. Adresować: Firma Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Gr. Gerberstr. 37. 290

Wiele zarabiać i łatwo mogą osoby sumienne i wymowne, które mają większe znajomości lub odwiedzają ludzi prywatnych. Gotówka i dowiadczenie zbyteczne. Zacząć można od zaraz. Kobiety nie wykluczone. Szczegóły bezpłatnie. Adres: Postschliessfach 254 Poznań-Posen. 289

Potrzebny

uczeń do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Sklep masarski wraz z urządzeniem jest do sprzedania przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa. Cena 800 K. Wiadomość w Administracyi Informatora. 286

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciel tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Do wynajęcia:

2 pokoje i przedpokój na I p. w śródmieściu nadające się na biuro lub dla rodziny nie prowadzącej kuchni są zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 278

Krawcowa z Warszawy

wykonuje kostyumy, suknie, bluzki i halki elegancko i starannie a po niskich cenach.

Bracka 8 I. piętro (oficyny).

Zbyteczne włosy

szpecące twarz, ręce i t. d. usuwa najnowsza amerykańska metoda „Antipilose" niepowrotnie, z cebulkami, raz na zawsze pod gwarancyą. lub zwrot pieniędzy, Cena 2 kor. Wysyłka też za zaliczką. Firma „Stella" Kraków ulica św. Marka 1. 20 Oddział A. Cenniki darmo. 279

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Roak. 38 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 8·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 8·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stanu pęcherzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Karlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Codziennie ... 660

Korespondencya w polskim języku.

Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną!

Bez użycia tak szkodliwych artykułów hygienicznych. Broszura o szalonej wagi odkryciu Dr. Mullera. Cena z dyskr. przesyłką 50 h. (tylko za nadesłaniem należytości też w markach). Wysyła firma „Stella" Kraków ulica św. Marka 1. 20 Oddział A. 280

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM. KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAZE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. lekarze i specyaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już straciłem prawie nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, ż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkoletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu, aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę lecz, niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, i nazwisko i pełny adres na 5 hal. kartce i odeślijcie pod następującym adresem. M. E. Trayser, No. 160 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 225

J. Zwilling Optyk i mechanik

Kraków, Sławkowska 4.

Urządza: Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony

Poleca: Okulary, cwikiery, termometry pokojowe i lekarskie

Lornetki teatralne w wielkim wyborze. 257

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA" Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 80 odm. barw

Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia

Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.

poleca najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 31 stycznia 1912.

L. 133501/1911

B. b. 275

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania dostawy Portlandcementu wyrobu krajowego i opolskiego dla potrzeb gminy m. Krakowa, tejże zakładów i przedsiębiorstw na rok 1912 odbędzie się w biurze drogowem Budownictwa miejskiego Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 22 lutego 1912 o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 2000 Kor.

Warunki dostawy można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Walce, mazury i polki

z najnowszych operetek. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na fortep. lub skrzypce żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla aranżerów Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi i kuplety rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca

Księgarnia Polska, Kraków Floryańska 35

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul. **Zacisze l. 10.** 252

Kantor wymiany „MERKURY"

Braci Eibenschütz w Krakowie

przeniesiony został do domu przy **ulicy Floryańskiej Nr. 3**

drugi dom na prawo od Rynku gł. Telef. 354.

Poleca do ciągnienia 1 lutego b. r. 170

Losy tureckie 400 fr.

Główne wygrane 400 000 i 200.000 fr. 6 ciągnień rocznie. Na spłaty mies. po 8 kor.

Do ciągnienia 15 lutego 1912

Losy c. k. Loteryi Państw. 4 Kor.

Główna wygrana **200.000 K.** 21146 wygranych = 625.000 K.

2 losy tylko 7½ kor. 5 losów tylko 18 kor.

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 6·60 Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·20. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kolder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 186

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:	b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:
Argentyna . 27 grudnia	Laura . . . . 28 grudnia
Oceania . . 20 stycznia 1912	Martha Washington 11/I 1912
Argentyna . 10 lutego „	Columbia . . . . 25 I „
	Sofia Hohenberg 8 lutego „

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Picolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

We wszystkich miejscowościach zachodniej Galicyi **pod nader korzystnemi warunkami** znajdą osoby bez różnicy płci i wieku, poboczny 281

łatwy zarobek

lub stałe zajęcie. Zgłoszenia pod lit. R. S. do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2.

Rządowo upoważniona 30

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Prasm. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

RESTAURACYA Starego Teatru

pod nowym zarządem otwartą została

Doborowa kuchnia

Pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy

Piwo pilzneńskie

piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki.

:: Cztery gabinety artystycznie urządzone ::

Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie.

Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit restauratorzy. 1453

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dartych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Pierzaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Tylko K 9.80

Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego



Nr. 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 80 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę K. 9 80

Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40.

Nr. 4434. Budzik o głosie dzwonu wieżowego bijący pół i całe godziny, do naciągania co 80 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6 60.

Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7 20.

3 letnia rzetelna gwarancya Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy Wysyłkę uskutecznia za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD 177

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 709 (Czechy)

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

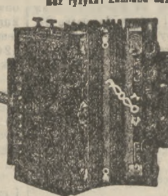
pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w eryginalnem opakowaniu po 44 hal. Do nabycia wszędzie!

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 806½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40.

Nr. 654½. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80.

Nr. 656½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40.

Nr. 806½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 8·—.

Nr. 663½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.

Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—.

Nr. 462½. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9·30

Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 180

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4